

ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКІ ВІДНОСИНИ

УДК 94(477.83/.86)(438)

DOI: 10.31651/2076-5908-2025-2-88-97

Marek MIKOŁAJCZYK

доктор habilitowany z historii, profesor Instytutu Historii
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3991-9340>

e-mail: mabe6569@amu.edu.pl

KONFLIKT POLSKO-UKRAIŃSKI O GALICJĘ WSCHODNIĄ W WYPOWIEDZIACH I RELACJACH PRZEDSTAWICIELI PAŃSTW ENTENTY*

Streszczenie. 11 listopada 1918 r. rozpoczęły się polsko-ukraińskie walki o Lwów, które dały początek konfliktowi o Galicję Wschodnią. W konflikcie tym celem obu walczących stron było przejęcie kontroli nad całym spornym terenem. **Celem artykułu** było pokazanie, iż konflikt ten był przedmiotem zainteresowania ze strony państw Ententy, które próbowały obu walczącym stronom narzucić warunki jego zakończenia. **Innowacją** niniejszego artykułu jest wykorzystanie mało znanych źródeł polskich, francuskich, brytyjskich i amerykańskich, przede wszystkim z czasów konferencji pokojowej w Paryżu. Znajdziemy w nich nie tylko wypowiedzi przywódców rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ale też relacje i opinie ich przedstawicieli z miejsc objętych walkami. Ważnym ich uzupełnieniem są wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń oraz artykuły prasowe. Autor przychodzi do **wniosku** że działania dyplomatyczne państw Ententy nie przyniosły powodzenia, gdyż ani Polacy, ani też Ukraińcy nie zamierzali zrezygnować ze swoich planów wobec Galicji Wschodniej. Ostatecznie o losie Galicji Wschodniej przesądzić miała siła oręża, która była po stronie Polaków. Do zakończenia walk przyczyniło się także coraz silniejsze przekonanie, że w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Rosji bolszewickiej Polacy i Ukraińcy powinni nawiązać współpracę, by się mu przeciwstawić. To przekonanie zaowocować miało sojuszem militarnym i politycznym zawartym w kwietniu 1920 r. między Piłsudskim i Petlurą.

Słowa kluczowe: Galicja Wschodnia, Ententa, konflikt polsko-ukraiński, Lwów, Piłsudski, Misja Miedzysojusznicza.

Марек МІКОЛАЙЧИК

доктор історичних наук, професор Інституту історії
Університету ім. Адама Міцкевича в Познані, м. Познань, Польща

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3991-9340>

e-mail: mabe6569@amu.edu.pl

ПОЛЬСЬКО-УКРАЇНСЬКИЙ КОНФЛІКТ ЗА СХІДНУ ГАЛИЧИНУ У ЗАЯВАХ ТА ЗВІТАХ ПРЕДСТАВНИКІВ КРАЇН АНТАНТИ

Анотація. 1 листопада 1918 р. розпочалися польсько-українські бої за Львів, які породили конфлікт за Східну Галичину. У цьому конфлікті метою обох протиборчих сторін було взяти під контроль всю спірну територію. **Мета** статті – показати, що цей конфлікт був предметом інтересу з боку країн Антанти, які намагалися нав'язати обом ворогуючим сторонам умови припинення конфлікту. **Новизною** статті є використання маловідомих польських, французьких, британських та американських джерел, насамперед з Паризької мирної конференції. До них належать не лише заяви лідерів французького, американського та британського урядів, а й розповіді та думки їхніх представників з полів битв. Вони суттєво доповнені мемуарами учасників тих подій та статтями в пресі. Автор приходить до **висновку**, що дипломатичні дії країн Антанти не принесли успіху, оскільки ні поляки, ні українці не

* Друкується за матеріалами доповіді, виголошеної на Міжнародній науковій конференції «Польсько-українські відносини в умовах російської агресії в Україні: історичні та сучасні контексти» («Stosunki polsko-ukraińskie wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę: konteksty historyczne i współczesne»), що відбулася 11–12 квітня 2024 р. у Варшавському університеті (детальніше у рубриці «Наукова хроніка» цього випуску «Вісника»).

збиралися відмовлятися від своїх планів щодо Східної Галичини. Остаточно долю Східної Галичини мала визначити сила зброї, яка була на боці поляків. Завершенню боротьби сприяло також зораз міцніше переконання, що напередодні зростаючої загрози з боку більшовицької Росії, поляки та українці повинні співпрацювати, щоб протистояти їй. Результатом цього переконання став військово-політичний союз, підписаний між Пілсудським і Петлюрою у квітні 1920 року.

Ключові слова: Східна Галичина, Антанта, польсько-український конфлікт, Львів, Пілсудський, Міжсоюзницька місія.

Marek MIKOŁAJCZYK

*Habilitated Doctor of History, Professor at the Institute of History,
Adam Mickiewicz University in Poznań, Poznań, Poland
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3991-9340>
e-mail: mabe6569@amu.edu.pl*

THE POLISH-UKRAINIAN CONFLICT OVER EASTERN GALICIA IN THE STATEMENTS AND REPORTS OF REPRESENTATIVES OF THE ENTENTE COUNTRIES

Abstract. On November 1, 1918, Polish-Ukrainian battles for Lviv began, sparking the conflict over Eastern Galicia. Both sides aimed to gain control over the entire disputed territory. **The aim** of the article was to show that this conflict was a subject of interest on the part of the Entente countries, which tried to impose conditions on both warring parties to end the conflict. **The innovation** of this article is its use of little-known Polish, French, British, and American sources, primarily from the Paris Peace Conference. These include not only statements by the leaders of the French, American, and British governments, but also accounts and opinions of their representatives from the battlefields. These are significantly supplemented by the memoirs of participants in those events and press articles. The author comes to **the conclusion** that diplomatic efforts of the Entente countries proved unsuccessful, as neither the Poles nor the Ukrainians were willing to abandon their claims to Eastern Galicia. Ultimately, the fate of the region was decided by military strength, which favored the Poles. Another factor contributing to the end of the fighting was the growing belief that, in the face of the increasing threat from Bolshevik Russia, Poles and Ukrainians should cooperate to resist it. This belief led to the military and political alliance between Piłsudski and Petlura in April 1920.

Keywords: Eastern Galicia, Entente, Polish-Ukrainian conflict, Lviv, Piłsudski, Inter-Allied Mission.

Istotność problemu. Rozpad Austro-Węgier, przegrana Niemiec czy też rewolucja w Rosji to wydarzenia, które otworzyły nowe perspektywy przed narodami Europy Środkowo-Wschodniej w momencie zakończenia I wojny światowej. Polacy stanęli przed szansą odbudowy państwowości utraconej pod koniec XVIII w., z kolei Ukraińcy zamierzali stworzyć swoje własne państwo. Jedni i drudzy nie wyobrażali sobie rozwiązań, które nie oddawałoby im kontroli nad Galicją Wschodnią. Takie nastawienie otwierało drogę do wojny.

Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią budził zaniepokojenie rządów państw zachodnich, które po zakończeniu I wojny światowej były zainteresowane zaprowadzeniem pokoju na wschodnich rubieżach Europy z uwagi na dwa poważne zagrożenia. Pierwszym z nich były stacjonujące tam siły niemieckie, drugim zaś Rosja bolszewicka. Polska w tej układance miała do odegrania kluczową rolę. Nie znaczy to jednak, że Francuzi i Brytyjczycy gotowi byli spełnić wszystkie jej oczekiwania. W tej kwestii były jednak między nimi dość istotne różnice. Francja, w większym stopniu niż Wielka Brytania, gotowa była wspierać interesy Polski, także na wschodzie, widząc w niej przyszłego sojusznika. W porównaniu z Polakami, sytuacja międzynarodowa Ukraińców była duża gorsza. W koncepcjach państw zachodnich po zakończeniu I wojny światowej nie było miejsca dla niepodległej Ukrainy. Problem ukraiński sprowadzał się do pytania, czy obszar Ukrainy ma przypaść Rosji, czy Polsce.

W niniejszym artykule wykorzystane zostały źródła polskie, francuskie, brytyjskie i amerykańskie, przede wszystkim z czasów konferencji pokojowej w Paryżu. Znajdziemy w nich nie tylko wypowiedzi przywódców rządów Francji, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ale też relacje i opinie ich przedstawicieli z miejsc objętych walkami. Ważnym ich uzupełnieniem są wspomnienia uczestników tamtych wydarzeń oraz artykuły prasowe. Biorąc pod uwagę poruszane w niniejszym artykule zagadnienia, dwa pytania wydają się być kluczowe, a mianowicie jakie stanowisko zajęły państwa Ententy wobec wojny polsko-ukraińskiej o Galicję Wschodnią oraz jaki miały wpływ na jej przebieg.

Początek walk

Działania na rzecz powstania państwa ukraińskiego na terenie Ukrainy Zachodniej podjęto zaraz po tym, jak 16 października 1918 r., cesarz Austrii Karol I wydał manifest *Do moich wiernych austriackich ludów*, w którym zapowiedział przekształcenie Austro-Węgier w państwo federalne. Trzy dni później na zjeździe we Lwowie ukonstytuowała się Ukraińska Rada Narodowa, która przyjęła rezolucję o utworzeniu państwa ukraińskiego w ramach federacyjnej monarchii austriackiej. Z jej inicjatywy 27 października we Lwowie powstała Delegacja Galicyjska. Sprawa przyszłości Lwowa stanęła na ostrzu noża, kiedy to Polska Komisja Likwidacyjna postanowiła przenieść do tego miasta z dniem 2 listopada swoją siedzibę z

Krakowa. Na wieść o tym Ukraińcy postanowili uprzedzić Polaków [1, s. 37]. 1 listopada nad ranem ukraińskie oddziały zajęły główne gmachy publiczne i obiekty wojskowe we Lwowie [1, s. 46]. Ogłoszono powstanie Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) ze stolicą we Lwowie. Jeszcze tego samego dnia rozpoczęły się polsko-ukraińskie walki o Lwów i Galicję Wschodnią. Początkowo przeciwko siłom ukraińskim wystąpiły polskie organizacje konspiracyjne i polscy mieszkańcy Lwowa. Po trzech tygodniach walk, w nocy z 22 na 23 listopada 1918 r., siłom polskim udało się usunąć oddziały ukraińskie z miasta. Nie był to jednak koniec walk o Lwów, gdyż oddziały ukraińskie rozpoczęły oblężenie miasta [2, s. 84–86].

Strona polska od samego początku walk o Galicję Wschodnią oczekiwała pomocy ze strony państw Ententy, podkreślając, że atak przeciwko armii polskiej był atakiem wymierzonym także przeciwko sojusznikom. Ponadto Polacy dowodzili, że Lwów czy Przemyśl były miastami bezsprzecznie polskimi. Jednakże do czasu rozpoczęcia konferencji pokojowej w Paryżu zabiegi te nie przyniosły efektu z uwagi na brak jednolitego rządu polskiego [1, s. 84]. Swoich racji bronili też Ukraińcy. 29 grudnia 1918 r. prezydent Rady Narodowej Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej Eugeniusz Petruszewicz tak pisał do amerykańskiego sekretarza stanu Lansinga: „Rząd polski w Warszawie w dalszym ciągu wysyła do Galicji Wschodniej w dużych ilościach oddziały wojskowe. Jego celem jest obalenie przy pomocy wojska dawnego ukraińskiego państwa halickiego, utworzonego znowu na swym terytorium przez naród ukraiński w oparciu o prawo narodów do samostanowienia, a obecnie ukonstytuowanego jako „Zachodnio-Ukraińska Republika” – oraz przyłączenie jej gwałtem do polskiego państwa” [3, s. 224]. W tym jednak czasie Stany Zjednoczone stały na stanowisku, że Galicja Wschodnia powinna znaleźć się w granicach Rosji. Z kolei Wielka Brytania w nocy z 8 listopada 1918 r. zaprotestowała przeciwko polskiej polityce faktów dokonanych wobec Lwowa i Galicji Wschodniej [4, s. 61]. Rząd brytyjski gotów był przyznać Polsce jedynie te tereny, na których Polacy stanowili większość. W jego ocenie w przypadku Galicji Wschodniej tworzyli oni nieliczną napływową warstwę posiadaczy ziemskich. Bardziej przychylnie do polskich oczekiwań odniosła się Francja, która opowiadała się za włączeniem Galicji Wschodniej do Polski, ale jako prowincji autonomicznej i dwujęzycznej. Jednak ta życziwość nie była bezinteresowna. Francuzi, którzy mieli własne plany wobec złóż ropy naftowej znajdujących się w Galicji Wschodniej, zakładali, że jedynie włączenie Galicji Wschodniej do Polski stwarzało szansę na ich wykorzystanie przez francuski kapitał [1, s. 38–43].

W tym czasie sympatia prasy zachodniej była raczej po stronie Polski. Siły ukraińskie były często określane mianem bolszewickich albo oskarżane o współpracę z bolszewikami. Brytyjski dziennik „The Times” zwrócił uwagę na dylemat, przed którym w tym momencie stanęli Polacy wobec jednoczesnego zagrożenia ze strony Ukraińców we Lwowie i bolszewików atakujących w kierunku Wilna. Polski sztab generalny musiał dokonać dramatycznego wyboru, dokąd wysłać nieliczne siły. Lwów z jego 200 tys. mieszkańców, muzeami, księgarniami i kolekcjami sztuki wydawał się ważniejszy od Wilna, które tym samym miało zostać poświęcone, chyba że alianci zmuszą siłą Niemców, by tam pozostali. Polacy nie mieli bowiem wystarczająco broni, by podjąć się obu zadań. Jeśli chodzi o Lwów, to w ocenie gazety sytuacja Polaków w mieście była trudna. Oddziały ukraińsko-bolszewickie dowodzone przez Symona Petlurę zmusiły ich do wycofania się o kilka kilometrów i atakowały miasto nieustannie z trzech stron [5].

Na początku stycznia 1919 r. do sytuacji Polaków we Lwowie odniósł się przedstawiciel misji amerykańskiej w Polsce porucznik Reginald Foster w liście skierowanym do Amerykańskiej Komisji Rokowań Pokojowych. Z jego relacji wynikało, że miasto było otoczone z trzech stron, jedynie linia kolejowa była czynna, ale przejeżdżające nią pociągi były nieustannie bombardowane. Praktycznie nie było żywności, odcięte były dostawy wody i brakowało węgla. Miasta wraz z mężczyznami broniły kobiety i dzieci. Foster ostrzegał, że jeżeli Lwów padnie, to wówczas wchodzące wojska przystąpią do rabunków. Za główne zagrożenie uważał bolszewików, których barbarzyństwo przechodziło ludzkie pojęcie. Inaczej było w przypadku sił ukraińskich. Jak się dowiedział od pewnego oficera, który rozmawiał z trzema rannymi żołnierzami, oddziały ukraińskie natychmiast ustępowały, gdy tylko natrafiały na zdecydowaną obronę lub atak, gdyż tworzący je chłopci-żołnierze byli zmęczeni walką. Pojawiły się także doniesienia, że oddziałami ukraińskimi kierowali niemieccy i austriaccy oficerowie [3, s. 13].

Nieudane próby mediacji

Mediacji między walczącymi stronami podjęła się Wielka Brytania. Rząd brytyjski obawiał się bowiem destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Polsce w przypadku utraty Galicji Wschodniej z Lwowem oraz przyjęcia rozwiązań sprzecznych z jego oczekiwaniami. Brytyjczycy uważali przy tym, że lepszym gwarantem dla ich interesów w Galicji Wschodniej będzie strona ukraińska niż Polska, która była pod coraz większym wpływem Francji. Ich propozycja zakładała wytyczenie tymczasowej linii demarkacyjnej na linii Bug–San. W imieniu rządu brytyjskiego mediacje miał prowadzić szef brytyjskiej misji wojskowej pułkownik Harry Wade. Jednakże brytyjska koncepcja podziału Galicji Wschodniej miała niewielkie szanse na realizację, gdyż obie strony dążyły do przejęcia kontroli nad całym obszarem. Ostatecznie więc próba mediacji zakończyła się fiaskiem, chociaż przyczyniła się do osłabienia intensywności walk [1, s. 90–97].

Po niepowodzeniu misji brytyjskiej zapadła decyzja o skierowaniu do Lwowa misji alianckiej, na czele której stanął gen. Joseph Berthélemy [1, s. 98–102]. Tworzyli ją dwaj Brytyjczycy: pułkownik Smith i major Fordham oraz dwaj Francuzi: major de l'Etoile oraz porucznik Lamarque. Po przybyciu do Lwowa członkowie misji zapoznali się ze stanem sił polskich. W rozmowie z gen. Rozwadowskim Berthélemy namawiał do prowadzenia działań zaczepnych [6, s. 167]. Członkowie misji alianckiej podjęli rozmowy z delegatami polskimi i ukraińskimi, a także duchowieństwem różnych wyznań. Co istotne, celem misji było nie tylko zakończenie walk, ale też rozwiązanie konfliktu polsko-ukraińskiego. Podczas rozmów strona polska przekonywała, że tylko siły polskie zdolne są powstrzymać bolszewików. Od Ententy Polacy oczekiwali pomocy polityczno-militarnej dla obrony Galicji Wschodniej przed Armią Czerwoną. Berthélemy liczył, iż w krótkim czasie uda mu się doprowadzić do rozejmu. Zaproponował linię demarkacyjną na linii Bug–Stryj i pozostawienie zagłębia naftowego po stronie polskiej, co było korzystniejszym rozwiązaniem od wcześniejszych propozycji misji brytyjskiej. Ale i tym razem stanowiska obu stron były rozbieżne, co doprowadziło do impasu w rozmowach. Zasadniczy spór dotyczył Lwowa, z którego żadna ze stron nie zamierzała zrezygnować. Dla Ukraińców Lwów był miejscem związanym z narodowym odrodzeniem, dla Polaków było to miasto polskie, które w czasach autonomii galicyjskiej stało się polityczną, społeczną, naukową i kulturalną stolicą Polski [7, s. 355–357].

12 lutego 1919 r. do Warszawy przybyła Misja Międzysojusznicza, która została powołana decyzją Rady Najwyższej Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych*. Tworzyło ją po dwóch przedstawicieli – wojskowym i cywilnym – reprezentujących Wielką Brytanię (E. Howard i gen. A. Carton de Wiart), Francję (gen. H. Niessel i J. Noulens), Włochy (G.C. Montagna i gen. G. Romei Longhena) oraz Stany Zjednoczone (gen. F. J. Kernan i dr R. H. Lord). Na jej czele stanął francuski dyplomata Joseph Noulens [8, s. 3–5]. W Polsce członków Misji Międzysojuszniczej witano jako ważnych przedstawicieli konferencji pokojowej, którzy mieli zdecydować o jej przyszłych granicach. Z góry przy tym zakładano, że jej członkowie reprezentują propolskie stanowisko [8, s. 3–5]. Trzy dni po przybyciu do Polski Misja Międzysojusznicza zapoznała się z dotychczasowymi działaniami medyjnymi w sprawie Galicji Wschodniej. Gen. Berthélemy proponował trzy warianty rozwiązania: 1) przekazanie Galicji Wschodniej Polsce, 2) wspólne zajęcie Galicji Wschodniej przez Polskę i Rumunię lub 3) narzucenie walczącym stronom konwencji rozejmowej. Wyjaśnił, że celem było jak najszybsze zakończenie konfliktu z uwagi na zagrożenie ze strony bolszewickiej. Był jednocześnie zdania, że Ukraińcy nie byli zdolni do stworzenia samodzielnego państwa. Misja Międzysojusznicza opowiedziała się ostatecznie za narzuceniem konwencji rozejmowej. W tym celu utworzyła specjalną Podkomisję do Spraw Zawieszenia Broni na Froncie Walk Polsko-Ukraińskich w Galicji Wschodniej, którą miał kierować gen. Berthélemy. Jej zadaniem miało być doprowadzenie do przerwania wojny, by konferencja pokojowa w Paryżu mogła podjąć ostateczną decyzję w sprawie przynależności Galicji Wschodniej. W przypadku braku porozumienia mocarstwa zachodnie miały narzucić własny projekt konwencji rozejmowej [3, s. 238; 1, s. 107–108].

Wraz z gen. Berthélemy we Lwowie pojawili się dr Lord, gen. Carton de Wiart i major Stabile. Brytyjski generał tak pisał o sytuacji, jaką zastał: „Mimo że Ukraińcy oblegali miasto, to raczej trudno było zauważyć jakąś aktywność z ich strony. Tylko raz znaleźliśmy się pod ostrzałem lekkiej artylerii, zapewne dla potwierdzenia, że trwa wojna. Ukraińcy nie odcieśli miasta i wszystkie pociągi kursowały bez problemu” [9, s. 134]. We Lwowie przedstawiciele Misji Międzysojuszniczej zostali owacyjnie powitani przez miejscową ludność polską. W swoim wystąpieniu gen. Berthélemy zapewnił, że ich celem jest doprowadzenie do pokoju. Zaś dr Lord oświadczył, że sprawa Polski nie jest mu obca i dobrze wie, że Lwów jako gród kresowy zawsze odpierał najazdy wrogów [3, s. 244].

21 lutego szef Misji Międzysojuszniczej generał Noulens poinformował Sekretariat Generalny Konferencji Pokojowej w Paryżu o dotychczasowym wyniku prac jej przedstawicieli we Lwowie. W swoim raporcie uwzględnił uwagi przedstawione przez Carton de Wiarta, którego zdaniem strona ukraińska nie tylko ponosiła odpowiedzialność za brak porozumienia, ale też starała się nie dopuścić przedstawicieli Misji do Lwowa, atakując tory kolejowe [10, s. 201]. Brytyjski generał uważał w związku z tym, że rozmowy z Ukraińcami były tylko stratą czasu [9, s. 136–137].

24 lutego udało się wynegocjować zawieszenie broni i wprowadzić je w życie następnego dnia. Jednakże po kilku dniach walki zostały wznowione. Winą za zerwanie porozumienia gen. Berthélemy obarczył Ukraińców [3, s. 253]. Miał jednak nadzieję, że rozejm jest nadal możliwy, o ile przedstawiciele ZURL zmienią podejście do negocjacji. Francuski generał apelował do ich politycznego rozsądku [11, s. 243]. Chcąc wznowić rozmowy w sprawie zawieszenia broni, generałowie Berthélemy i Carton de Wiart udali się do Chodorowa na spotkanie z dowódcą oddziałów ukraińskich, którym był generał Mychajło

* Był to organ kierowniczy paryskiej konferencji pokojowej, który składał się z szefów Francji, Japonii, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Włoch. Po zakończeniu konferencji pokojowej funkcje Rady Najwyższej w kwestii realizacji traktatów pokojowych przejęła Rada Ambasadorów, która działała pod przewodnictwem przedstawiciela Francji i składała się z ambasadorów tychże państw akredytowanych w Paryżu.

Omelianowicz-Pawlenko. W spotkaniu wziął także udział Symon Petlura, który od 13 lutego, po połączeniu Ukraińskiej Republiki Ludowej z Zachodnio-Ukraińską Republiką Ludową, piastował stanowisko przewodniczącym Dyrektoriatu Ukraińskiej Republiki Ludowej [6, s. 176].

Zabiegi dyplomatyczne

Podczas konferencji paryskiej strona ukraińska wielokrotnie próbowała wpłynąć na stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie Galicji Wschodniej. 25 lutego władze Republiki Ukraińskiej wystosowały protest na ręce przewodniczącego konferencji pokojowej w Paryżu, w którym skarżyły się, że Republika Ukraińska, będąc w stanie wojny z Rosją bolszewicką, została zaatakowana przez swoich sąsiadów – Polskę i Rumunię, co było pogwałceniem zasady samostanowienia narodów. Strona ukraińska dowodziła, że historycznie Lwów był ukraiński, gdyż został założony w XIII wieku przez króla ukraińskiego Daniela. Ponadto ludność polska stanowiła jedynie 30% jego mieszkańców, resztę stanowili Ukraińcy i Żydzi. Ci ostatni nie chcieli się uważać za Polaków i z tego powodu oddziały polskie dokonały na nich okrutnych pogromów po zajęciu Lwowa. W swojej nocie Delegacja Ukraińska utrzymywała również, że okolice Lwowa, jak i cała strefa od Przemyśla do Lwowa, były w większości ukraińskie i dlatego Republika Ukraińska nigdy z nich nie zrezygnuje [3, s. 250].

Skargi na działania Polaków w Galicji Wschodniej składane na ręce przedstawicieli państw zachodnich przez stronę ukraińską początkowo nie przynosiły większego efektu. W szczególności Francuzi nie mieli wątpliwości, iż za konflikt odpowiadali Ukraińcy. Z informacji przekazanych na początku marca rządowi francuskiemu przez Noulensa jednoznacznie wynikało, że ich postawa była pełna złej woli i arogancji. Jak podkreślał szef Misji Międzysojuszniczej, była to ocena wszystkich jej członków. On sam za pożądane uznał usunięcie z Francji przedstawicieli rządu ukraińskiego, gdyż odrzucali pokojowe sugestie Ententy [10, s. 209–210].

Misja Międzysojusznicza pozytywnie wypowiedziała się w sprawie prośby szefa polskiego rządu Ignacego Jana Paderewskiego o przekazanie Polsce pomocy zbrojnej przez Ententę, przypominając przy tym, że Polacy wyrażali gotowość zawarcia rozejmu, na co z kolei nie chcieli się zgodzić Ukraińcy [3, s. 429]. Brytyjczycy obawiali się jednak, że wysłanie wojsk alianckich do Galicji Wschodniej mogłoby wciągnąć ich w wojnę z Rosją bolszewicką, której za wszelką cenę chcieli uniknąć [12, s. 429]. Mogli oni liczyć na wsparcie w tej kwestii ze strony Wilsona.

12 marca na posiedzeniu Komisji Spraw Polskich w Paryżu członkowie Misji Międzysojuszniczej – gen. Berthélemy, gen. Carton de Wiart oraz dr Lord powtórzyli swoje wcześniejsze ustalenia, iż sytuacja we Lwowie była krytyczna i o ile Polacy nie otrzymają rychłej pomocy, to grozi im klęska z rąk Ukraińców. Ponownie też ostrzegli, że utrata Lwowa wywarłaby olbrzymie wrażenie w całej Polsce i byłaby interpretowana jako klęska Ententy, co wzmocniłoby pozycje bolszewików, a ponadto dodałoby to otuchy wszystkim agentom używanym przez Niemców do organizowania spisków przeciwko Entencie w Europie wschodniej [3, s. 262].

Dwa dni później Komisja Spraw Polskich wystosowała pismo do Rady Najwyższej, w której poparła wniosek Misji Międzysojuszniczej w sprawie udzielenia wsparcia Polsce [3, s. 266]. Był to jednak pozorny sukces Polski, gdyż ze strony Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii narastała krytyka polskich działań przeciwko Ukraińcom. Rosło też zrozumienie dla ukraińskich oczekiwań. Gen. F. Kernan w sprawozdaniu przygotowanym dla prezydenta Wilsona zaznaczył, że po rozmowach z członkami władz ukraińskich doszedł do wniosku, iż pragną oni wstrzymania działań wojennych. W jego ocenie byli to ludzie inteligentni, a ich pragnieniem było utworzenie wielkiej republiki ukraińskiej. Jak zapewnił generał, w żadnym razie nie byli to bolszewicy. Nie miał też wątpliwości co do tego, że wstrzymanie działań wojennych z Polską było dla nich bardzo ważne, gdyż jednocześnie byli narażeni na ataki ze strony bolszewików. Amerykański generał, biorąc w obronę stronę ukraińską, w konkluzji stwierdza: „Ukraińcy są całkowicie odizolowani od Europy i zostali, jak sądzę, w znacznym stopniu błędnie przedstawieni światu, ponieważ odpowiada to polityce ich wrogów, aby określić ich jako zbrojów i bolszewików” [3, s. 288].

Po stronie Polski niezmiennie stała Francja, ale jej pozycja zdawała się słabnąć. 17 marca podczas posiedzenia Rady Najwyższej Wojennej Foch zwrócił uwagę przedstawicielom pozostałych mocarstw alianckich na powagę sytuacji w Polsce, która pod znakiem zapytania stawiała samo istnienie państwa. W jego ocenie szczególnie trudne było położenie Lwowa, któremu zagrażali Niemcy, bolszewicy i Ukraińcy. Przestrzegał, że upadek miasta pociągnie za sobą upadek rządu polskiego, co z kolei doprowadzi do stanu anarchii w kraju. W związku z tym za konieczne Foch uznał wysłanie pomocy dla Lwowa. Jednak jego propozycji ponownie sprzeciwił się Lloyd George, który uznał, że taka pomoc byłaby równoznaczna z wyrządzeniem wielkiej krzywdy. Propozycja marszałka oznaczała bowiem wystawienie większej armii w celu ewentualnej inwazji na Rosję. Co więcej, przypominał, że nie zostały jeszcze podjęte żadne decyzje co do przyszłości Lwowa. Dlatego więc mocarstwa zachodnie miałyby pomóc Polakom w jego obronie przeciw Ukraińcom przed ostatecznym zbadaniem sprawy – pytał brytyjski premier. Zamiast tego zaproponował użycie wszelkich możliwych perswazji w celu doprowadzenia do „tymczasowego załagodzenia sporu między Polakami a Ukraińcami” [3, s. 115].

19 marca sprawa Galicji Wschodniej była ponownie omawiana na posiedzeniu Rady Dziesięciu, w którym wziął udział dr Lord. Amerykanin, w przeciwieństwie do pozostałych członków Misji Międzysojuszniczej, nie był zwolennikiem podjęcia akcji wojskowej i zaproponował szukanie rozwiązań dyplomatycznych. Jego propozycja sprowadzała się do wysłania wezwania do Polaków i Ukraińców, aby wyrazili zgodę na natychmiastowe wstrzymanie działań wojennych w oparciu o istniejące wojskowe *status quo*, przy czym warunki rozejmu miałyby zabezpieczyć Lwów w polskich rękach. Dalsze rozmowy miały być prowadzone w Paryżu.

W dyskusji na temat propozycji dr. Lorda głos zabrał Lloyd George, który stwierdził, że z posiadanych przezeń map wynikało, iż w Galicji Wschodniej większość mieszkańców stanowili Ukraińcy i w związku z tym zgodnie z zasadą samostanowienia to im powinno się przyznać te tereny. Przy okazji skrytykował Polaków, że domagają się więcej, niż im prawnie przysługuje. Ostatecznie po dyskusji uczestnicy spotkania podjęli decyzję, by sugestie dr. Lorda zostały przedstawione obu stronom konfliktu [3, s. 267]. To rozstrzygnięcie zostało przyjęte z dużym rozczarowaniem przez rząd polski, jak też spotkało się z protestami ze strony części środowisk politycznych [3, s. 274]. Piłsudski, chociaż rozumiał niepodległościowe aspiracje Ukraińców, to jednak ze względu na naciski opinii publicznej, domagającej się udzielenia pomocy obrońcom Lwowa, odrzucił propozycję Rady Dziesięciu [1, s. 131]. Także Ukraińcy nie byli zadowoleni z decyzji Ententy, w efekcie czego próby doprowadzenia do zawieszenia broni podejmowane przez aliantów zachodnich po raz kolejny napotkały na sprzeciw obu stron.

Tymczasem Misja Międzysojusznicza w oświadczeniu z dnia 1 kwietnia wydanym w związku z wyjazdem do Paryża zapewniła, że granice wschodnie będą wkrótce ustalone zgodnie z zasadami etnograficznymi i historycznymi [3, s. 156]. Walczącym stronom przedstawiono projekt linii demarkacyjnej, który po stronie polskiej pozostawiał Lwów z Przemyślem oraz Drohobycz z Boryslawiem, Ukraińcom zaś oddawano dwie trzecie Galicji Wschodniej [13, s. 158–160].

Dwa tygodnie później podczas kolejnego spotkania przywódców Ententy Wilson przedstawił skargę Ukraińców, z której wynikało, że Polacy przeciągają rozmowy, by uzyskać korzyści militarne. Prezydent zaproponował w związku z tym wezwanie Paderewskiego, by przedstawił stanowisko Polski, co zostało przyjęte przez pozostałych uczestników spotkania [14, s. 247–248].

Konsekwencją decyzji Rady Najwyższej z 19 marca było utworzenie Komisji Międzysojuszniczej do Rokowań Rozejmowych Polsko-Ukraińskich, na czele której stanął Louis Botha. W jej składzie znaleźli się ponadto brytyjski pułkownik Fryderyk Herman Kisch, generał Le Rond, baron Georges Degrand z francuskiego MSZ, pułkownik Stanley Embick – doradca wojskowy delegacji amerykańskiej oraz Isaiah Bowman – geograf, ekspert delegacji USA. Zdaniem członków delegacji polskiej, inaczej niż w przypadku komisji Cambona, przewagę w Komisji Bothy mieli politycy zajmujący krytyczne stanowisko wobec Polski [14, s. 567].

Polska ofensywa

Co prawda Paderewski zastrzegł na swój honor, że żadna ofensywa na froncie lwowskim z udziałem wojska Hallera nie zostanie podjęta, ale – jak pisał ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie Hugh Gibson do prezydenta Wilsona – wieści o zbrodniach popełnianych przez Ukraińców na Polakach spowodowały w kraju takie oburzenie, że konieczne było rozpoczęcie działań [3, s. 309]. Z kolei Esme Howard w liście do Piłsudskiego i Paderewskiego ostrzegł, że gdyby doszło do polskiej ofensywy z udziałem gen. Hallera, to wówczas na konferencji pokojowej przedstawiciele brytyjscy, a także z innych krajów odniosą się do niej z głęboką niechęcią [3, s. 301]. Gen. Carton de Wiart nie wierzył jednak, że Polacy zrezygnują z ofensywy w Galicji Wschodniej, gdyż „przygotowania wojskowe były zbyt daleko posunięte, a opinia publiczna zbyt zdecydowana, aby działania zostały wstrzymane przez Polskę i że walki mogłyby być zakończone tylko poprzez bezpośrednią interwencję Konferencji Pokojowej” [3, s. 315].

I to Carton de Wiart miał rację. W Warszawie zwyciężyli zwolennicy polityki faktów dokonanych. Na początku kwietnia, dzięki reorganizacji armii polskiej w Galicji Wschodniej oraz wysłaniu tam wojsk z Poznańskiego, sytuacja sił polskich wokół Lwowa uległa znacznej poprawie. Po uwolnieniu linii kolejowej do miasta dotarły wagony wypełnione dostawami Amerykańskiej Misji Żywnościowej. Niemniej, jak informował porucznik Foster, sytuacja na froncie wschodnim nadal pozostawała trudna. Ludność głodowała, szerzyły się choroby, brakowało w zasadzie wszystkiego. Na dodatek oddziały polskie musiały walczyć z licznymi agentami i organizacjami, pozostawionymi przez bolszewików [15, s. 75].

W tym samym czasie na konferencji pokojowej dało się zauważyć dalszy spadek poparcia dla Polski w konflikcie z Ukraińcami. Nie umknęło to uwadze polskich przedstawicieli w Paryżu. Dłuski pisał do Piłsudskiego, że pojawiały się tendencje zmierzające do porozumienia się z Ukrainą i do uznania jej niepodległości [16, s. 597]. Pod koniec kwietnia w rozmowie z członkami polskiej delegacji w Paryżu dr Lord przyznał wprost, że w opinii amerykańskiej nie ma dostatecznych argumentów za przyznaniem Polsce Galicji Wschodniej, gdyż Polacy stanowili tam mniejszość [16, s. 713]. Z kolei jak donosił z Londynu w połowie kwietnia specjalny wysłannik polskiego ministra spraw zagranicznych, Foreign Office

stało na stanowisku, że Galicja Wschodnia winna raczej przypaść Ukrainie, nie Polsce. Polski wysłannik był przekonany, że podobnie myślało wielu wpływowych członków parlamentu [16, s. 630].

Mimo polskich obaw przywódca Ententy nadal sceptycznie odnosili się do ukraińskich oczekiwań związanych z utworzeniem własnego państwa. 8 maja Lloyd George stwierdził, że Ukraina jest bytem stworzonym przez Niemcy. Nie widział dla niej przyszłości poza Rosją. Nieco inaczej na problem Ukrainy spoglądał Wilson, który dostrzegał szczerze dążenia Ukraińców do autonomii [17, s. 7].

Tymczasem coraz bardziej niepokojące sygnały dochodzące z konferencji pokojowej, które wskazywały na rosnącą niechęć państw Ententy do polskich żądań w Galicji Wschodniej, potwierdziły się. Projekt linii demarkacyjnej, jaki Komisja Bothy przedstawiła w dniu 9 maja, był dla Polski niekorzystny, gdyż poważnie ograniczał jej kontrolę nad spornym terytorium. W związku z tym, mimo nacisków ze strony brytyjskiej i amerykańskiej, rząd polski go odrzucił [1, s. 183–193]. W odpowiedzi na to 14 maja Esme Howard w rozmowie z członkami delegacji polskiej zagroził, że jeżeli Polacy nie przyjmą warunków zawieszenia broni, to niemożliwym będzie zaręczenie, iż utrzymane zostaną zachodnie granice Polski w ich obecnym zarysie [16, s. 797]. W tym jednak momencie naciski ze strony zachodnich mocarstw nie miały już większego znaczenia. W Galicji Wschodniej rozwijała się bowiem polska ofensywa, w której udział brały także oddziały armii Hallera.

Wojna polsko-ukraińska była ponownie tematem posiedzenia przywódców Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w dniu 17 maja. Lloyd George winą za brak porozumienia w sprawie konfliktu w Galicji Wschodniej obarczył ponownie stronę polską. Przestrzegał, że Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych wystawia się na lekceważenie z powodu postawy Polaków. Podkreślił też, że Ukraina jest jedynym państwem powstałym z dawnej Rosji, któremu nie dostarczono broni, chociaż walczyła z bolszewikami. Clemenceau był jednak innego zdania i zauważył, że ponad połowa Ukraińców to bolszewicy [3, s. 75].

Po raz kolejny wojna polsko-ukraińska była przedmiotem dyskusji przywódców Ententy w dniu 19 maja. Prezydent Wilson poinformował pozostałych uczestników spotkania o rozmowie, jaką odbył z Paderewskim w Warszawie jego specjalny wysłannik. Wynikało z niej, że polski premier bezskutecznie starał się powstrzymać polskie działania wojenne. Nie pomogła nawet groźba dymisji ani też przypomnienie o zobowiązaniach wobec zachodnich aliantów. Premier w Sejmie opowiedział się za połączeniem Galicji Wschodniej z Polską, ale pod warunkiem zapewnienia jej autonomii. W relacji amerykańskiego wysłannika znalazły się także wzmianki o nastrojach panujących w Warszawie, gdzie opinia publiczna, oburzona doniesieniami o okrucieństwach popełnianych przez Ukraińców, wręcz domagała się prowadzenia działań wojennych przez armię polską. Lloyd George, odnosząc się do treści raportu przedstawionego przez Wilsona, za konieczne uznał sprawdzenie informacji o ukraińskich okrucieństwach wobec Polaków, czym miałby się zająć generał Botha. Clemenceau propozycję tę uznał za dobrą [3, s. 108–109].

21 maja doszło do pierwszego spotkania przywódców Ententy z przedstawicielami strony ukraińskiej, którzy mówili o strasznych cierpieniach narodu ukraińskiego. Ukraińcy zapewnili, że pragną żyć w przyjaźni i pokoju z Polakami, a podejmowane przez nich działania mają jedynie charakter obronny. Wyrazili ponadto gotowość do zaprzestania działań militarnych i uregulowania konfliktu polsko-ukraińskiego zgodnie z zasadami prawa i sprawiedliwości przyjętymi przez mocarstwa Ententy, których autorem był prezydent Wilson. Ukraińcy skarżyli się, iż muszą bronić się nie tylko przed Polakami, ale też bolszewikami, którzy byli dla nich największym zagrożeniem.

Na pytanie, czy w przypadku, gdyby część rosyjska Ukrainy otrzymała autonomię w ramach państwa rosyjskiego, chcieliby z tej autonomii skorzystać czy też pozostać poza państwem rosyjskim, członkowie delegacji ukraińskiej odparli, że trudno jest im odpowiedzieć, gdyż autonomia nie rozwiązuje kwestii niepodległości, która jest ich celem. W odpowiedzi na te słowa Lloyd George zauważył, że jest jeden punkt, co do którego bolszewicy i ich przeciwnicy w Rosji są zgodni – Ukraina powinna być integralną częścią Rosji. Brytyjski premier chciał więc wiedzieć, czy w związku z tym woleliby autonomię w ramach Rosji czy Polski. Odpowiedź delegacji ukraińskiej nie była zaskoczeniem. Jedynym celem była niepodległość oraz połączenie Ukraińców mieszkających w Rosji z Ukraińcami z Galicji. W ocenie delegacji ukraińskiej włączenie 40 milionów Ukraińców do 20-milionowej Polski byłoby absurdem. Z kolei celem polityki rosyjskiej wobec Ukraińców była niezmiennie ich eksploatacja w interesie Rosji.

Przywódcy Ententy zdawali sobie sprawę, że ich możliwości oddziaływania na Polaków były ograniczone, gdyż mieli przeciwko sobie nie tyle rząd polski, co naród polski. Generał Botha był jednak zdania, że za wszelką cenę należało powstrzymać działania wojenne i doprowadzić do rozejmu. W kwestii tej Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych powinna zająć bardziej zdecydowane stanowisko wobec Polaków. Nie uważał, by groźba wstrzymania dostaw dla armii polskiej w razie kontynuowania wojny z Ukraińcami była zbyt daleko idąca. Przyznał, że był szczęśliwy, gdy armia Hallera została wysłana do Polski. Ale zamiast walczyć z bolszewikami, walczyła z Ukraińcami. W związku z tym Botha nie miał wątpliwości, iż pomoc taką należy wstrzymać. Jeśli alianci będą tolerować działania Polaków, to tym samym oddadzą Ukrainę w ręce bolszewików – ostrzegł na koniec swojego wystąpienia.

Prezydent Wilson zgodził się z powyższą wypowiedzią. Chciał jednak wiedzieć, jak poważne miałyby być ewentualne sankcje aliantów i czy powinny obejmować również dostawy żywności. Obawiał się także o los rządu Paderewskiego, który uważał za tamę przeciwko chaosowi. Nie wykluczał, że w przypadku upadku jego rządu po władzę w Polsce mogą sięgnąć bolszewicy. Swoje stanowisko przedstawił też Lloyd George. Brytyjski premier przyznał, że dotychczasowe działania mocarstw wobec Polski cechowały się słabością. Zapytał nawet, w jaki sposób alianci zamierzają narzucić warunki pokojowe Niemcom, skoro nie radzą sobie z Polakami. W jego przekonaniu wszystko to, co mówili Polacy o walce z bolszewikami, było jedynie pretekstem do zajęcia Galicji. Wyraził przy tym obawę, że w przypadku, gdyby 40 milionów Ukraińców zostało przypartych do muru, to mogą wówczas zwrócić się przeciwko Entencie i wybrać bolszewizm [3, s. 146–156].

Ostatecznie, mimo pewnych rozbieżności w ocenie sytuacji, Rada Najwyższa Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych w depeszy skierowanej do Piłsudskiego zagroziła, że jeśli nadal Polska na froncie ukraińskim używać będzie siły dla spełnienia swoich roszczeń, to wówczas reprezentowane przez nią rządy „nie będą już miały żadnych podstaw do dalszego udzielania Polsce zaopatrzenia i pomocy jakiegokolwiek rodzaju” [18, s. 177].

Ostrzeżenia ze strony państw zachodnich nie zrobiły w Warszawie większego wrażenia. Paderewski w swoim wystąpieniu w Sejmie Ustawodawczym w dniu 22 maja, odnosząc się do kresów dawnej Rzeczypospolitej, podkreślił, że Polska bierze pod opiekę wszystkich ich mieszkańców „bez różnicy krwi, wiary i mowy”. Dodał ponadto, że działania podejmowane przez stronę polską nie były żadną wojną, ale akcją przeciwko bandytom, od których należy uwolnić tak ludność polską, jak i rusińską. O odwecie i zemście nikt nie myślał. Zadeklarował, że Polska nie chce prowadzić wojny z narodem ukraińskim, ale pragnie, „ażeby na tej ziemi historycznie, kulturalnie i gospodarczo polskiej nastąpiła wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich” [18, s. 178].

W nocy wysłanej 27 maja do władz polskich Rada Czterech ostrzegła, iż wszelkie próby ustalenia granicy podejmowane przy użyciu siły zarówno ze strony Polski, jak i władz ukraińskich będą uważane za pogwałcenie całego ducha i arbitralną ingerencję w cele konferencji pokojowej. Jeśli władze polskie nie będą respektować tego stanowiska, to wówczas rządy reprezentowane w Radzie Czterech nie będą miały żadnego uzasadnienia w dostarczaniu Polsce zaopatrzenia lub pomocy [16, s. 881, prz. 109]. Polska odpowiedź na powyższą notę została przekazana kilka dni później. Piłsudski dowodził w niej, iż ofensywa polska spowodowana była koniecznością obrony przez ofensywą ukraińską, która groziła zajęciem polskiego Lwowa. Pisał też o okrucieństwach popełnianych przez Ukraińców na bezbronnej ludności polskiej. W dalszej części odpowiedzi Naczelnik Państwa, powołując się na zasadę Wilsona o samostanowieniu narodów, zapewnił, że ludność ukraińska Galicji Wschodniej otrzyma autonomię w ramach państwa polskiego. Jej rozmiar i charakter zostanie ustalony w porozumieniu z przedstawicielami narodu ukraińskiego [16, s. 893].

Zakończenie walk

Problem polsko-ukraiński był ponownie omawiany przez Radę Czterech na spotkaniu w dniu 5 czerwca [16, s. 348]. Tym razem w rozmowach wziął udział Paderewski, który wyjaśnił, że Polska prowadzi działania zbrojne tylko i wyłącznie w obronie swoich granic. Na pytanie Lloyde’a George’a, czy Polska domaga się całej Galicji, polski premier odparł twierdząco, dodając jednocześnie, że chce zapewnić jej autonomię. W odpowiedzi na te słowa brytyjski premier po raz kolejny wygłosił ostrą tyradę przeciwko Polakom, zarzucając im brak wdzięczności wobec wielkich mocarstw, które poniosły w czasie wojny wielkie ofiary, by Polska odzyskała niepodległość, a 20 milionów Polaków mogło cieszyć się wolnością. Zamiast okazywać z tego powodu wdzięczność, Polska chce dodatkowo trzy i pół miliona mieszkańców Galicji, którzy nie tylko, że nie są Polakami, ale też nie chcą nimi być. Lloyd George dodał też, że ze smutkiem patrzy na to, jak narody jeszcze niedawno prześladowane zaczynają prześladować innych, stają się imperialistyczne.

Po rozmowach z Polakami szefowie mocarstw zachodnich byli coraz bardziej skłonni podjąć decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu w Galicji Wschodniej. Pomysł ten w szczególności wpierali Wilson i Lloyd George. Problemem było jednak wyznaczenie terenu, który miałby zostać nim objęty [3, s. 337–338]. Pojawiła się także propozycja przyznania Galicji Wschodniej autonomii w ramach Polski. Jak jednak zauważył amerykański sekretarz stanu Lansing, ludność rusińska zamieszkująca te tereny składała się w 60% z analfabetów i dlatego niezdolna była do samorządności. Musiałaby przejść przez okres wychowania, zanim mogłaby osiągnąć dojrzałość do autonomii. Dodał też, że jej „naturalne związki łączą ją z Ukraińcami, jednakże wydaje się, że skłania się ona raczej ku Polakom, a to z powodu względnej stałości rządu w Polsce w porównaniu z Ukrainą” [3, s. 338].

Ostatecznie szefowie dyplomacji wielkich mocarstw postanowili, że „wojska polskie powinny mieć pełną swobodę posunięcia się aż do rzeki Zbrucz, co nie przesądzałoby o przyszłym statusie kraju” [3, s. 339]. Zapis ten znalazł się w memoriale Balfoura z 18 czerwca w sprawie czasowej okupacji wojskowej

Galicji Wschodniej przez wojska polskie. Jak pisał jego autor, plan ten powinien dążyć do realizacji dwóch celów. Pierwszym z nich miało być powstrzymanie inwazji bolszewickiej w Galicji, drugim natomiast ochrona interesów większości rusińskiej zamieszkującej Galicję Wschodnią. Balfour zalecał jak najszybsze powołanie wysokiego komisarza dla Galicji Wschodniej pod nadzorem Ligi Narodów. Opowiadał się też za tym, by powiadomić Polaków, że ich okupacja Galicji Wschodniej ma charakter czasowy i będzie trwała tak długo, jak długo będzie to konieczne ze względu na potrzebę obrony przed bolszewikami. Decyzja o jej zakończeniu należeć będzie do wysokiego komisarza [3, s. 344].

25 czerwca przewodniczący konferencji pokojowej George Clemenceau powiadomił rząd polski o zgodzie Rady Najwyższej na prowadzenie przez wojska polskie operacji militarnych przeciwko bolszewikom po rzekę Zbrucz. Rada Najwyższa jednocześnie zastrzegła, że to upoważnienie w niczym nie przesądza o jej przyszłym stanowisku w sprawie Galicji [3, s. 353]. Władze polskie zostały zobowiązane do przeprowadzenia w tym regionie plebiscytu i zagwarantowania mu w przyszłości autonomii [13, s. 166–168]. Decyzja Rady Najwyższej została bardzo ostro skrytykowana przez rząd Republiki Ukraińskiej, który podkreślił, że oznacza naruszenie suwerenności terytorialnej Republiki Ukraińskiej oraz oddanie ludności ukraińskiej w ręce jej historycznego wroga, a także skazuje ziemie ukraińskie na polonizację. Ponadto Galicja Wschodnia pod polską okupacją stanie się terenem zaciętych walk, które doprowadzą ją do kompletnej ruiny i anarchii [3, s. 354].

Pod koniec czerwca siły polskie przystąpiły do nowej ofensywy w Galicji Wschodniej, w wyniku której zajęły tereny aż po Zbrucz [1, s. 223]. 1 września zawarty został układ o rozejmie i linii demarkacyjnej między Polską a Dyrektoriatem Ukraińskiej Republiki Ludowej. Trudno jest oszacować, jakie straty poniosły obie strony podczas walk w Galicji Wschodniej, które trwały od listopada 1918 do lipca 1919 r. Być może było to 10 tys. zabitych po stronie polskiej i 15 tys. po stronie ukraińskiej. Do tego trzeba by dodać jeńców wojennych zmarłych w wyniku chorób. Po stronie ukraińskiej mogło to być nawet 20 tys. osób [19, s. 120–121].

Kolejne miesiące rozmów nie przyniosły rozstrzygnięć satysfakcjonujących obie walczące strony. 21 listopada mocarstwa zachodnie na wniosek Komisji Cambona powierzyły Polsce mandat do zarządzania Galicją Wschodnią na okres 25 lat. Po tym czasie Liga Narodów miała zadecydować o jego ewentualnym przedłużeniu [20, s. 906]. Strona polska zaprotestowała przeciwko tej decyzji, uznając ją za akt nieprzychylny Polsce [21, s. 57]. W wyniku tych protestów 22 grudnia 1919 r. mocarstwa zachodnie zawiesiły swoją wcześniejszą decyzję i zarządziły kolejną fazę negocjacji na temat przyszłości Galicji Wschodniej [3, s. 376]. W tym jednak czasie decyzja ta nie miała już żadnego znaczenia. Zarówno Polacy, jak i Ukraińcy coraz lepiej rozumieli, że w Galicji Wschodniej nie służy ani jednemu, ani drugiemu w momencie, kiedy umacniał się ich wspólny wróg – bolszewicy. Tym samym nadeszła pora na nowe rozwiązania.

Podsumowanie. Państwa Ententy z dużą uwagą śledziły konflikt polsko-ukraiński w sprawie Galicji Wschodniej. Był on przedmiotem licznych rozmów podczas konferencji pokojowej w Paryżu, a także ich przedstawicieli na terenach objętych walkami. Jednak ich działania mające na celu doprowadzenie do zakończenia walk zakończyły się niepowodzeniem, gdyż żadna ze stron nie zamierzała ustąpić. Narzuceniu pokoju walczącym stronom nie sprzyjał ponadto fakt, iż trzy najważniejsze mocarstwa Ententy dość istotnie różniły się w ocenie wydarzeń. Francja gotowa była wspierać polskie działania, widząc w tym swój interes. Ostrożniejsze stanowisko początkowo zajęli Amerykanie. Z kolei Brytyjczycy przeciwni byli polskim roszczeniom wobec Galicji Wschodniej, podkreślając, że Polacy mogli zajmować tylko te obszary, na których stanowili większość. W przypadku strony ukraińskiej państwa Ententy początkowo nie brały pod uwagę jej oczekiwań, wychodząc z założenia, że idea państwa ukraińskiego jest mrzonką. Jednak z czasem dało się zauważyć rosnące zrozumienie, a nawet sympatię dla Ukraińców, w szczególności ze strony Amerykanów. Jednocześnie nasilała się krytyka polskiej polityki faktów dokonanych, zwłaszcza w momencie, gdy do walk zostały włączone wojska Hallera. Coraz liczniejsze groźby ze strony Ententy pod adresem Polaków na nic się jednak zdały, gdyż poza naciskami dyplomatycznymi jej przywódcy nie dysponowali żadnymi innymi środkami, przy pomocy których mogliby zmusić Polaków do powstrzymania ofensywy. Chociaż o losie Galicji Wschodniej przesądzić miała siła oręża, a ta była po stronie Polaków, to jednak jeszcze w czasie trwania walk po obu stronach umacniało się przekonanie o potrzebie współpracy przeciwko wspólnemu zagrożeniu, którym byli bolszewicy. To przekonanie zaowocować miało sojuszem militarnym i politycznym zawartym w kwietniu 1920 r. między Piłsudskim i Petlurą.

Bibliografia

1. Galuba R. Niech nas rozsądzi miecz i krew. Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919. Poznań, 2004. 345 s.
2. Czubiński A. Walka Józefa Piłsudskiego o nowy kształt polityczny Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1918–1921. Toruń, 2002. 443 s.

3. Sprawy polskie na konferencji pokojowej, t. II. Warszawa, 1967. 481 s.
4. Nowak-Kiełbikowa M., Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych. Warszawa, 1975. 448 s.
5. The Times. 1919. 1, I.
6. Klimecki M. Wojna polsko-ukraińska. Lwów i Galicja Wschodnia 1918–1919. Warszawa, 2014. 296 s.
7. Nowik G., Odrodzenie Rzeczypospolitej w myśli politycznej Józefa Piłsudskiego 1918–1922, cz. II. Sprawy zagraniczne. Warszawa, 2020. 781 s.
8. Sierpowski S., Działalność Misji Międzysojuszniczej w Polsce w 1919 r. *Dzieje Najnowsze*. 2013. № XLV, t. 3. S. 3–24.
9. Carton de Wiart A. Moja Odyseja. Warszawa, 2016. 400 s.
10. Jędruszczak T., Francuskie dokumenty archiwalne o sytuacji w Polsce w pierwszej połowie 1919 r. *Najnowsze Dzieje Polski*. 1969. T. XIV. S. 195–219.
11. Kozłowski M. Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919. Kraków, 1990. 243 s.
12. Polskie Dokumenty Dyplomatyczne: 1919, styczeń-maj / red. S. Dębski. Warszawa, 2016. LXXXVI+986 s.
13. Mroccka L. Spór o Galicję Wschodnią, 1914–1923. Kraków, 1998. 228 s.
14. Mantoux P. Les délibérations du Conseil des Quatre (24 mars – 28 juin 1919). T. 1. Jusqu'à la remise à la délégation allemande des conditions de paix. Paris, 1955. 579 s.
15. Sprawy polskie na konferencji pokojowej. T. 3. Warszawa, 1967. 339 s.
16. PDD, 1919, styczeń-maj. 597 s.
17. Mantoux P. Les délibérations du Conseil des Quatre (24 mars – 28 juin 1919). T. 2. Depuis la remise à la délégation allemande des conditions de paix jusqu'à la signature du traité de Versailles. Paris, 1955. 580 s.
18. Sprawy polskie na konferencji pokojowej. T. 1. 463 s.
19. Böhler J. Wojna domowa. Nowe spojrzenie na odrodzenie Polski. Kraków, 2018. 336 s.
20. Documents of British Foreign Policy, First Series. T. 3. 1919. 1160 s.
21. Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego. T. 5. 1909–1941 / wybór i oprac. A. Dąbrowski, M. Drozdowski (red. naukowy). Warszawa, 2001. 268 s.

References

1. Galuba, R. (2004). Let the sword and blood judge us. The Polish-Ukrainian conflict over Eastern Galicia in 1918–1919. Poznań [in Polish].
2. Czubiński, A. (2002). Józef Piłsudski's struggle for a new political shape of Central and Eastern Europe in the years 1918–1921. Toruń [in Polish].
3. (1967). Polish Affairs at the Peace Conference, vol. II. *Warsaw, Sprawy polskie na konferencji pokojowej*. Warszawa [in Polish].
4. Nowak-Kiełbikowa, M. (1975). Poland – Great Britain in the years 1918–1923. The formation of political relations. Warsaw [in Polish].
5. (1919). *The Times*, 1.
6. Klimecki, M. (2014). The Polish-Ukrainian War. Lviv and Eastern Galicia 1918–1919. Warsaw [In Polish].
7. Nowik, G. (2020). The Rebirth of the Republic of Poland in the Political Thought of Józef Piłsudski 1918–1922, part 2. *Foreign Affairs*. Warsaw [in Polish].
8. Sierpowski, S. (2013). The Activities of the Inter-Allied Mission in Poland in 1919. *Dzieje Najnowsze*, XLV/3, 3–24 [in Polish].
9. Carton de Wiart, A. (2016). My Odyssey. Warsaw [in Polish].
10. Jędruszczak, T. (1969). French archival documents on the situation in Poland in the first half of 1919. *Najnowsze Dzieje Polski*, XIV, 195–219 [in Polish].
11. Kozłowski, M. (1990). Between the San and the Zbruch. Battles for Lviv and Eastern Galicia 1918–1919. Kraków [in Polish].
12. Dębski, S. (ed.). (2016). Polish Diplomatic Documents (PDD), 1919 January–May. Warsaw [in Polish].
13. Mroccka, L. (1998). The dispute over Eastern Galicia 1914–1923. Kraków [in Polish].
14. Mantoux, P. (1955). The deliberations of the Council of Four (March 24 – June 28, 1919), vol. 1. *Until the delivery of peace conditions to the German delegation*. Paris [in French].
15. (1967). Polish Affairs at the Peace Conference, vol. 3. Warsaw [in Polish].
16. (1919). PDD, January–May [in Polish].
17. Mantoux, P. (1955). The deliberations of the Council of Four (March 24 – June 28, 1919), vol. 2. *From the delivery of the peace conditions to the German delegation until the signing of the Treaty of Versailles*. Paris [in French].
18. (1967). Polish Affairs at the Peace Conference, vol. 1 [in Polish].
19. Böhler, J. (2018). Civil War: A New Look at Poland's Rebirth. Krakow [in Polish].
20. (1919). Documents of British Foreign Policy, First Series, vol. 3.
21. (2001). The Political Archive of Ignacy Jan Paderewski, vol. 5. *1909–1941*. Warsaw [in Polish].

Надійшла до редакції / Received: 07.04.2025
Схвалено до друку / Accepted: 29.05.2025